



tekst

Ks. TOMASZ LIS

redaktor wydania

Codziennie zmagają się z wieloma problemami by bezpiecznie przejść przez ulicę, zrobić zakupy, załatwić urzędową sprawę czy znaleźć pracę. Nasze otoczenie nie jest wystarczająco przystosowane dla osób na wózkach, niewidomych, głuchoniemych czy niepełnosprawnych ruchowo. Staczą one każdego dnia walkę, najpierw z akceptacją swojej niepełnosprawności, potem z niezrozumieniem ze strony innych. Więcej informacji o codziennych kłopotach osób niepełnosprawnych i adaptacji urzędów i instytucji w celu ułatwienia im życia na stronach IV-V.



KS. TOMASZ LIS

W Rudniku obchodzone Diecezjalny Dzień Chorego

Potrzebna troska i miłość

Oddano do użytku nową placówkę Caritas, gdzie opiekę znajdą dorosłe osoby z zaburzeniami psychicznymi.

Centralne uroczystości Diecezjalnego Dnia Chorych obchodzone w Rudniku nad Sanem, gdzie w Eucharystii uczestniczyli chorzy, cierpiący i ludzie w podeszłym wieku, a wraz

z nimi ich opiekunowie, lekarze i służba zdrowia. Rozpoczynając wspólną modlitwę, pasterz diecezji zwrócił szczególną uwagę na potrzebę miłości w posługiwaniu chorym i potrzebującym. – Powinniśmy zawsze patrzeć na chorych z miłością, dokładnie tak samo, jak czynił to Chrystus. Tam, gdzie jest choćby isierka miłości, tam budzi się nowe życie i nadzieja, która nigdy nie zawodzi – podkreślił bp Krzysztof Nitkiewicz. Podczas homilii ks. Krzysztof Kida mówił o wartości i sensie cierpienia w życiu człowieka wierzącego. Po niej chorzy i ludzie starsi mieli oka-

zję przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych. Po zakończeniu Mszy św. nastąpiło poświęcenie Środowiskowego Domu Samopomocy dla osób dorosłych z zaburzeniami psychicznymi, który świadczy pomoc terapeutyczną i materialną swym pacjentom. – Prowadzenie w Rudniku kilku placówek Caritas możliwe jest dzięki współpracy Kościoła i lokalnych władz, które aktywnie włączają się w pomoc potrzebującym – poinformował ks. Bogusław Pitucha, dyrektor diecezjalnej Caritas. **tl**

Podczas Mszy św. udzielono sakramentu namaszczenia wielu chorym, niepełnosprawnym i starszym

Żegnając abp. Józefa Życińskiego



KS. DARIUSZ WOJNICZKA

SANDOMIERZ. Arcybiskup metropolita lubelski podczas uroczystości zakończenia peregrynacji

Diecezja sandomierska należąca do metropolii lubelskiej, z głębokim bólem przyjęła wiadomość o śmierci abp. Józefa Życińskiego. – Powierzamy Bogu jego duszę, pamiętając, że zawsze okazywał wielką życzliwość Kościołowi sandomierskiemu, a w swoim posługiwaniu odznaczał się troską o każdego człowieka, budując wspólnotę opartą na ewangelicznym przesłaniu miłości – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz, komentując wiadomość o śmierci metropolity. Abp Józef Życiński urodził się 1 września 1948 r. w Nowej Wsi koło Piotrkowa Trybunalskiego. W latach 1990–1997 był biskupem tarnowskim, następnie został mianowany arcybiskupem lubelskim. Uczestniczył wielokrotnie w ważnych wydarzeniach diecezji sandomierskiej, był współkonsekratorem bp. K. Nitkiewicza. Zmarł w Rzymie 10 lutego 2011 roku. ■



ANDRZEJ CAPIGA

W rocznicę deportacji

STALOWA WOLA. W rocznicę pierwszych zsyłek na Sybir odprawiona została Msza św. w kościele św. Floriana w Stalowej Woli. Przewodniczył jej ks. Jan Koziół. Przewodniczący stalowowskiego Koła Związku Sybiraków Zbigniew Paszkiewicz przypomniał, że 10 lutego 1940 roku Związek Radziecki deportował na Syberię około 100 tys. polskich rodzin. Była to pierwsza masowa deportacja z terenów

przyłączonych w 1939 roku do Związku Radzieckiego. We Mszy uczestniczyła młodzież z klas wojskowych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, a oprawę muzyczną zapewnił chór „Solidarność” pod kierunkiem Elżbiety Szponar-Nowakowej. Złożono też wieńce pod obeliskiem upamiętniającym matki sybiraczki. Do stalowowskiego koła należy około 30 sybiraków. **ac**

Mszę dla sybiraków odprawił ks. Jan Koziół

Plan na nową inwestycję

NOWA DĘBA. Przy dworcu autobusowym w Nowej Dębce, który od ponad dwóch lat wzbogaca wizerunek miasta i jednocześnie umożliwia komfortowe korzystanie z komunikacji, powstanie budynek dla pasażerów o powierzchni około 100 metrów kwadratowych. Będzie on wyposażony w poczekalnię, ubikacje, kasy biletowe czy informatory z dostępem do internetu. Ponadto poczekalnia dla pasażerów będzie pomieszczeniem klimatyzowanym. Projekt nowej inwestycji wykona Janusz Socha. Na najbliższej sesji Rady Miejskiej, podczas której będzie ustalany budżet na 2011 rok, zapadnie decyzja dotycząca terminu rozpoczęcia prac, gdyż zależna jest ona od środków finansowych, jakimi będzie dysponować gmina. **zm**

Walczą z rakiem

TARNOBZEG. Uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 w Tarnobrzegu kolejny raz wzięli udział w ogólnopolskiej akcji „Mam haka na raka”. Swoją inicjatywę w tarnobrzesckim magistracie, gdzie spotkali się z prezydentem miasta, a także starostą powiatu, prosząc ich o wsparcie przy wprowadzeniu do szkół zajęć nazwanych „minimum onkologiczne”. Podczas

ich trwania młodzież będzie miała okazję zdobyć podstawową wiedzę na temat choroby nowotworowej, a także jej przeciwdziałania. – Chcemy w ten sposób propagować ideę wcześniejszej profilaktyki – wyjaśniła nauczycielka z ZSP nr 3 Agnieszka Ewiak-Bałata. – W ten sposób będziemy uświadamiać lokalnemu społeczeństwu, iż wcześniejsze wykrycie choroby zwiększa szanse przeżycia. **zm**



FILIP MATERKOWSKI

Z wizytą do tarnobrzecznego magistratu przybyli Krzysztof Dzieciuch i Jagoda Ordon oraz ich nauczycielka Agnieszka Ewiak-Bałata

Feryjny wypoczynek

RADOMYŚL. W wyremontowanym budynku Diecezjalnego Ośrodka Turystyki i Formacji Chrześcijańskiej „Augustianum” w Radomyślu przez całe ferie trwały turnusy formacyjne dla scholi, ministrantów, a także dzieci i młodzieży. Łącznie w ośrodku wypoczywało około 170 osób, nad którymi opiekę sprawowało 28 animatorów i 5 kapłanów. – Największe grupy ministrantów i scholi

przybyły z parafii Stany, Kotowa Wola, Ożarów i Chrystusa Króla w Tarnobrzegu – poinformował ks. Adam Stachowicz, dyrektor ośrodka. Oprócz zajęć młodzież miała wycieczkę do Sandomierza, gdzie zwiedziła seminarium, katedrę i zamek. Modlono się również na Placu Papieskim obok figury Jana Pawła II. Podczas jednego z turnusów gościem honorowym był ks. Henryk Samul. **tl**



KS. TOMASZ LIS

Podczas turnusu ks. H. Samul recytował swoje wiersze

Zimowe malarstwo



KS. TOMASZ LIS

Plener malarski wzbudził wielkie zainteresowanie młodzieży

RYTWIANY. W Pustelni Złotego Lasu w Rytwianach odbył się trzeci plener malarski na temat „Złoty Las w zimowej szacie”, w którym uczestniczyło 15 osób, w tym pięciorosobowa grupa młodzieży. Łącznie powstały 72 prace wykonane różnymi technikami. – Obrazy ozdobią wnętrza klasztoru i pozostaną w nim jako pamiątka zimowego pobytu – tłumaczył Józef Juszczyk prowadzący zajęcia. W plenerze uczestniczyła sławna staszowska malarka Jadwiga Kotlarz, której prace znajdują się w wielu kościołach diecezji sandomierskiej. Warsztaty artystyczne zorganizowało reaktywowane w 2010 roku

Staszowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Podczas wernisażu podsumowującego plener ks. Wiesław Kowalewski, dziękując artystom za pracę, podkreślał ważną rolę sztuki w życiu religijnym człowieka. Wystawa powstałych prac potrwa do Wielkanocy. **tl**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAŃSKI

biskup senior

Liturgia scala życie z Chrystusem

Między Bożym Narodzeniem a Wielkim Postem jest czas pośredni. Wielokrotnie powracałem do tego określenia i tłumaczyłem, że Kościół w swojej pedagogii, która ma swe miejsce centralne w sprawowanej liturgii, sprawiając coś dzisiaj, stałe myślą wybiega w dwóch kierunkach: wraca wstecz ku genezie swojej, ku początkom, i patrzy w przyszłość, przygotowując się do tego, co ma nadejść – ale żyjąc tym, co jest, teraźniejszością. Bierze z ołtarza, by wynieść Dar poza świątynię, a to, co się poza świątynią dzieje, przynieść do ołtarza. Po prostu, scala swoje życie z życiem Jezusa Chrystusa, swój los z losem Chrystusa. Do tego służy sprawowanie liturgii i obowiązek w niej uczestniczenia. Obowiązek, którego świadomość przekształca go powoli w spotkanie miłości. Tej, która idzie do Chrystusa, ukrzyżowanej – i tej naszej, która idzie ku Niemu. Właśnie przez miłość scalamy nasz los z Jego losem. Podczas sprawowanej Eucharystii Jezus Chrystus przygarnia Kościół – nas ludzi ochrzczonych, bierzmowanych – swoją umiłowaną Oblubienicę. Dokonują się te zrekowiny najistotniejsze, bez których życie chrześcijańskie jest tylko czymś zewnętrznym, fasadowym, naskórkowym. Nie dziwi też, że często atakowaliśmy, jeśli takie jest, ponieważ to tylko zewnętrzność, a zewnętrzność nikogo nie satysfakcjonuje.

Uczniów przejmą inne gimnazja

Trójka do likwidacji

Stalowowolscy radni miejscy zdecydowali o zamknięciu Publicznego Gimnazjum nr 3 im. Józefa Piłsudskiego.

Jedenastu radnych było za, 8 zagłosowało przeciw, a 1 osoba wstrzymała się od głosu. Głosowanie poprzedziła gorąca dyskusja. Radni PiS, przeciwni likwidacji szkoły, najpierw bez powodzenia próbowali zdjąć ten punkt z porządku obrad. Argumentowali, iż wiceminister pracy i polityki społecznej Jarosław Duda obiecał im finansowe wsparcie dla miej-

Katolickie Centrum Pomocy Rodzinie w Ostrowcu Świętokrzyskim

Ochronią domowe ogniska

Zespół specjalistów z wielu dziedzin wspomogą potrzebujących w kryzysie.

Wolontariusze z ostrowieckich parafii, będący jednocześnie ekspertami z dziedziny prawa, medycyny, pedagogiki, utworzyli Katolickie Centrum Pomocy Rodzinie. Sekretariat koordynujący działania wielu sektorów pomocy znajduje się przy parafii Matki Bolesnej na ostrowieckich Piaskach. – Poprzez działalność centrum stwarzamy wachlarz wielorakich form pomocy. Niektóre już dysponują dużym



Radny PiS Lucjusz Nadbereźny (na mównicy) żarliwie przekonywał radnych do głosowania przeciwko uchwale

skiej oświaty, prosili o więcej czasu na dyskusję przed podjęciem tak ważkiej decyzji oraz o rozważenie propozycji powołania stowarzyszenia, które wzięłoby na swoje barki obowiązek prowadzenia gimnazjum. Prezydent miasta Andrzej Szlęzak ripostował, iż sprawę walcowano już wystarczająco długo, na pieniądze z Warszawy nie liczy, a w przypadku przejęcia szkoły przez stowarzyszenie miasto musiałby dopłacać do utrzymania gimnazjum jeszcze przez cały rok. – To gimnazjum nie ma perspektyw – dodał prezydent. Z roku na rok spada nabór. Andrzej Szlęzak zarzucił również radnym z PiS

obłudę, ponieważ nie protestowali przy likwidacji PG nr 1, w miejsce którego powstała szkoła katolicka.

Radni PiS walczyli o gimnazjum do końca. Zbigniew Paszkiewicz perswadował, że likwidowane gimnazjum to szkoła z tradycjami, że niepełnosprawne dzieci (Trójka posiada bowiem klasy integracyjne) przenoszone do innych szkół będą narażone na dodatkowy stres. Koalicja klubów PO, lewicy oraz Nasze Miasto nie dała się przekonać. Andrzej Szlęzak zapowiedział też likwidację kolejnej szkoły, tym razem podstawówki. Tajemnicą jest tylko której... **ac**



Poświęcenie siedziby

doświadczeniem, inne dopiero rozpoczynają swoją działalność, ale myślę, że wspólne zaangażowanie przyniesie dobre rezultaty – poinformował ks. Zbigniew Wiatrek, miejscowy proboszcz. Inaugurację rozpoczęła uroczysta Msza św., odprawiona przez kapłanów z dekanatu ostrowieckiego pod przewodnictwem bp. Edwarda Frankowskiego. Podczas homilii biskup sufragan zwrócił uwagę wiernych na różnorodność problemów, z jakimi boryka się współczesna rodzina, wskazując jednocześnie źródło siły, jakim jest dla niej Bóg. Po

Eucharystii nowe pomieszczenia Centrum Pomocy Rodzinie poświęcił bp Krzysztof Nitkiewicz. – Każdy z was wnosi w to centrum swój charyzmat, doświadczenie zawodowe oraz cenny czas, i chce służyć bliźniemu. Dobrze wiemy, jak wiele rodzin na naszym terenie boryka się z trudnościami, a ponieważ należymy wszyscy do wspólnoty Kościoła, musimy czuć się za siebie nawzajem odpowiedzialni – mówił bp Nitkiewicz podczas spotkania z wolontariuszami tworzącymi ostrowieckie centrum.

Ks. Tomasz Lis



Życie bez barier

SPOŁECZEŃSTWO. Spotykamy ich codziennie, często nie zwracamy uwagi na ich problemy, przeszkody, które muszą pokonać, aby funkcjonować w społeczeństwie jak my. **Niepełnosprawni.**

tekst

Ks. Tomasz Lis
FILIP MATERKOWSKI
ANDRZEJ CAPIGA

sandomierz@goscniedzielny.pl

W ostatnich latach podejmuje się wiele akcji, interwencji czy inicjatyw, aby niepełnosprawni stali się pełnosprawni. Wiele instytucji i budynków w pełni przygotowanych jest na podjęcie niepełnosprawnych i pomoc im. W innych urzędnicy czy właściciele bezradnie rozkładają ręce i nie potrafią sprawnie pomóc sprawnym inaczej. Pojęcie niepełnosprawności odnosi się nie tylko do niepełnosprawnych ruchowo, ale również do niewidzących oraz niepełnosprawnych czasowo, którzy mają utrudnione normalne ruchowo-psychiczne funkcjonowanie.

Przeszkoda, bariera, utrudnienie

– Samo wyjście z domu na ulicę często łączy się z barierą trudną do pokonania. Nieobniżone krawężniki stanowią nie tylko przeszkodę, ale i zagrożenie dla osób niepełnosprawnych. Trudności napotykamy w budynkach administracji publicznej, w kościołach, sklepach i miejscach rozrywki – tłumaczy Jerzy Pietko. To, co przez pełnosprawnych nie jest zauważalne, dla niepełnosprawnych stanowi często przeszkodę w załatwieniu sprawy. Częstym utrudnieniem są środki komunikacji. Jeśli niepełnosprawny nie posiada swojego samochodu lub nie korzysta z pomocy rodziny lub znajomych, to zostaje uwięziony w miejscu zamieszkania. Większość autobusów nie posiada odpowiednich urządzeń ułatwiających korzystanie z nich przez takie osoby. Nowoczesne sklepy i galerie coraz częściej mają już podjazdy lub ruchome pochylnie. Właściciele mniejszych sklepów, przeprowadzając remont,

rezygnują z dostosowania ich dla niepełnosprawnych ze względu na duży koszt. – Taka inwestycja jest znaczna, a ilość korzystających nie zwróci nakładów w krótkim czasie – tłumaczy jeden z właścicieli remontowanego sklepu w Sandomierzu. – Pamiętam remont budynku jednego z banków w Sandomierzu. Gdy zadzwoniłem do dyrektora z prośbą o uwzględnienie przystosowania banku dla niepełnosprawnych, usłyszałem: „Jak będzie pan w potrzebie, to wyślę panią z kasy, by pomogła załatwić sprawę” – opowiada Jerzy Pietko. Również wiele kościołów nie ma podjazdów czy platform. – Nie chodzę do kościoła parafialnego, bo po prostu nie mogę się do niego dostać. Uczęszczam tam, gdzie takich utrudnień nie ma. W niektórych świątyniach pamiętają o nas i nawet konfesjonały są tak przygotowane, by można było wjechać wózkami – opowiada Jerzy Pietko.

W najtrudniejszych sprawach interweniuje Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, które poprzez apele, pisma, prośby występuje o adaptację urzędów i miejsc użyteczności publicznej dla niepełnosprawnych.

– Ze znalezieniem pracy jest też bardzo ciężko – tłumaczy Jerzy Pietko. Są trzy stopnie niepełnosprawności: znaczny, umiarkowany, lekki. Często zakłady zatrudniają osoby o lekkim stopniu niepełnosprawności, te zaś z umiarkowanym i dużym mają małe szanse. Osobom na wózku



ANDRZEJ CAPIGA

W szkole prowadzonej przez Caritas dzieci uczą się pokonywać trudności

**PO PRAWIEJ: 55 tys. złotych wydało starostwo opatowskie na instalację nowych wind
PIERWSZE PO LEWEJ: Jerzy Pietko mimo niepełnosprawności jest dobrym i cenionym
pracownikiem**

**OBOK PO LEWEJ: W całym Tarnobrzegu brakuje mat ostrzegawczych dla osób niewidomych
PONIŻEJ: Pierwszą w Polsce nowoczesną wystawę sensoryczną, stworzoną z myślą o pełnej
integracji osób niepełnosprawnych i pełnosprawnych, przygotowało Muzeum Regionalne
w Stalowej Woli**



ARCHIWUM MUZEUM REGIONALNEGO



jest bardzo trudno, gdyż wiąże się to z nakładami poniesionymi przez pracodawcę – dodaje.

Działający przy diecezjalnej Caritas Ośrodek „Radość życia” podejmuje pracę z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawnymi ruchowo i umysłowo. Uczy ich adaptacji do trudnych warunków związanych z przystosowaniem społecznym, jak również radzenia sobie w sytuacjach, w których mogą się znaleźć w przyszłości. W wielu wypadkach, gdy zachodzi potrzeba adaptacji mieszkania lub zakupu sprzętu dla osób niepełnosprawnych, część ponoszonych kosztów refunduje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Nadzieja umiera ostatnia

Zarówno w Tarnobrzegu, jak i w całym powiecie istnieją liczne bariery, z którymi na co dzień spotykają się osoby niepełnosprawne. Niewiele instytucji pożytku publicznego posiada podjazdy dla wózków inwalidzkich, a nawet jeśli są, to nie do końca spełniają swoje funkcje. – Wszelkie te trudności są wynikiem dawnego systemu – wyjaśnia starosta powiatu tarnobrzckiego Mirosław Pluta. – Ich zlikwidowanie wymaga czasu. Sprawując funkcję burmistrza w Baranowie Sandomierskim, przygotowałem w urzędzie miejsce pod windę, i mam nadzieję, że nowy władarz w najbliższym czasie rozwiąże ten problem.

Starosta powiatu tarnobrzckiego podjął już pierwsze kroki w tej sprawie podczas ostatnich wizyt w placówkach dydaktyczno-wychowawczych, gdzie niestety zauważył kardynalne błędy architektoniczne.

Powstające przez lata bariery są w dużej mierze wynikiem braku współpracy ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, które odsunięte jest na boczny tor. Każda, nawet najmniejsza inwestycja nie była wykonana w sposób funkcjonalny. – Nie można mówić tylko i wyłącznie o byłym systemie – wyjaśnia prezes Integracyjnego Klubu Sportowego Rajmund Zięba. – Należy również zwrócić uwagę na modernizację tarnobrzekich dróg. Ładnie wyglądają, są rondo, ale czy ktoś pomyślał, że brak płyt ostrzegawczych dla osób niewidomych przy skrzyżowaniach czy pasach. Niemalże wszystkie progi w naszym mieście są tak wysokie, że musimy korzystać z pomocy innych osób. Tych błędów jest naprawdę bardzo dużo – dodaje.

Wśród niepełnosprawnych mieszkańców Tarnobrzega jest wielu znakomitych fachowców z różnych dziedzin życia, którzy mogliby pracować w instytucjach pożytku publicznego, jednakże ze względu na bariery nie jest to możliwe. – Przy tarnobrzekim urzędzie jest w wykonana winda i podjazd – wyjaśnia Rajmund Zięba. – Niestety, to jest bubeł! Niepełnosprawna osoba mogłaby jedynie pracować w pomieszczeniach, które są ulokowane do pierwszego piętra, bo ktoś tak ją skonstruował, że na wyższe piętra już wyjechać nie może! Istnieje jednak duża nadzieja na zniwelowanie barier dla niepełnosprawnych, dzięki rozpoczętej współpracy między niepełnosprawnymi osobami a nowym prezydentem Tarnobrzega Norbertem Mastalerzem. – Poprzedni władarz miasta nawet nie chciał się z nami spotkać, nie brał naszych potrzeb pod uwagę – wyjaśnia niepełnosprawny sportowiec. – Teraz nastąpiła optymistyczna zmiana, prezydent Mastalerz przyjął nas w urzędzie, przekazałem na jego ręce informację o barierach, jakie istnieją w mieście. Ponadto w najbliższym czasie powołany zostanie w urzędzie

pełnomocnik odpowiedzialny za współpracę z niepełnosprawnymi.

Potrzebny rzecznik i pieniądze

Wśród 56 tysięcy mieszkańców opatowskiego powiatu prawie 10 tysięcy to niepełnosprawni. Tak przynajmniej mówią statystyki. Stąd niezwykle ważne jest likwidowanie architektonicznych barier. Działania te koordynuje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Zdaniem jego kierownika Julii Mireckiej, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznacza na ten cel, za pośrednictwem starostwa, duże kwoty, chociaż, niestety, z roku na roku mniejsze; od 299 tysięcy złotych w 2007 roku (skorzystało 100 osób) do nieco ponad 60 tysięcy w roku ubiegłym (46 osób). Najwięcej wniosków o pomoc wpływa do PCPR z Opatowa i Ożarowa, ale korzystają z niej także niepełnosprawni z terenów wiejskich. Za pieniądze z funduszu budowane są podjazdy, mocowane barierki, montowane szerokie drzwi, usuwane progi w mieszkaniu, w łazienkach kładzione są płytki antypoślizgowe, a wanny wymieniane na kabiny prysznicowe. Także w budynku starostwa nie zapominano o niepełnosprawnych; oprócz miejsc parkingowych i osobnego wejścia do ich użytku, w grudniu ubiegłego roku, oddano nowoczesną windę przystosowaną do przewożenia wózków inwalidzkich (wkrótce uruchomiona zostanie druga). Starostwo przeznaczyło na ten cel 55 tys. złotych. PCPP natomiast, realizując program „Droga do sukcesu”, zakupiło między innymi schodołazy. Już w tym miesiącu będą one przekazywane nieodpłatnie na dwa lata potrzebującym.

Polski Związek Niewidomych w Stalowej Woli zrzesza 240 osób. Jego prezes Małgorzata Szarleja żałuje, iż w mieście nie ma rzecznika praw niepełnosprawnych, który zadbałby o ich interesy. Mimo modernizacji wielu miejskich traktów pieszych i drogowych, projektanci nie pamiętali na przykład, że trasy rowerowe winny mieć inną fakturę niż chodniki, gdyż niewidomi nie potrafią ich rozróżnić. – Na ruchliwym skrzyżowaniu ulic KEN i Wojska Polskiego – mówi Małgorzata Szarleja – brak sygnalizacji dźwiękowej. Nie wiem, kiedy mogą przejść. Na tym samym skrzyżowaniu trakty rowerowe i piesze oddzielone są niebezpiecznymi dla nas słupkami. Mimo interwencji w Zarządzie Dróg nic się nie poprawiło.

W Ostrowcu Świętokrzyskim wszelkie nowe inwestycje finansowane z budżetu miasta są wyposażone w podjazdy dla wózków inwalidzkich czy windy dla osób niepełnosprawnych. Posiadają je na przykład nowa hala widowiskowo-sportowa oraz nowoczesny budynek administracyjno-biurowy przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie jeszcze w tym roku znajdą swoje siedziby m.in. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Straż Miejska i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz windę umożliwiającą osobom na wózkach inwalidzkich skorzystanie z działu odnowy biologicznej i rehabilitacji posiada również pływalnia „Rawszczyna”. Winda dowozi także osoby niepełnosprawne na trybuny zlokalizowane na wyższej kondygnacji. ■

Mieszkania dla biednych i bogatych

Wielkie budowanie



ZDJEŃCIE ANDRZEJ CAPIGA

W Ostrowcu Świętokrzyskim nie zwalniają tempa. Miasto postawiło na budownictwo. **Jak grzyby po deszczu rosną nie tylko bloki, ale także obiekty użyteczności publicznej.**

Przy ul. Pogodnej, na przykład, powstaje osiedle o wdzięcznej nazwie – Tęczowe. Dwa trzypiętrowe bloki, z zaplanowanymi siedmiu, w systemie deweloperskim buduje Ostrowieckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Tęczowo przy Pogodnej

– Realizacja poprzedniej inwestycji w systemie deweloperskim przy ulicy Sikorskiego – wyjaśnia wiceprezydent miasta Jarosław Górczyński – cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i świetnie wpisała się w pejzaż osiedla Rosochy, dlatego szybko podjęliśmy decyzję o budowie kolejnych bloków.

Jednakże planujemy dokonać pewnych zmian w strukturze mieszkań, gdyż dotychczasowe doświadczenie pokazało, że nasi mieszkańcy wykazują większe zainteresowanie lokalami o mniejszej powierzchni. Dlatego przeważać będą mieszkania dwupokojowe.

Od blisko 5 lat budownictwo mieszkaniowe jest jednym z priorytetów ostrowieckiego samorządu, dlatego też wspiera on Ostrowieckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które w ubiegłym roku oddało do użytku 40 mieszkań, które od razu znalazły nabywców. Gminie zależy też, by coraz więcej osób decydowało się na budowę własnych domów, ponieważ po pierwsze – wiąże to ich z miastem na stałe, po drugie – pieniądze z ich podatków trafiają do gminnej kasy. Dlatego sukcesywnie przygotowywane są i wystawiane na przetarg kolejne działki. W ten sposób powstały nowe osiedla przy ulicy Leśnej, Miodowej czy Akacjowej, a także w rejonie ulicy Bałtowskiej i Chopina. W ofercie na ten rok gmina posiada około 35 działek pod zabudowę jednorodzinną. W Ostrowcu Świętokrzyskim przybywa również mieszkań socjalnych. W 2010 roku, na przykład, gmina zaadaptowała na ten cel dawny budynek akademika przy ulicy Samsonowicza, gdzie utworzono 52 mieszkania, 3 lata temu budynek przy Parkowej z kilkunastoma mieszkaniami, a 2 lata

temu nowy blok przy ulicy Osadowej, gdzie jest 18 lokali socjalnych.

Wizytówka miasta

Hala widowiskowo-sportowa przy ul. Świętokrzyskiej z kolei wkracza powoli w ostatni etap budowy. Wkrótce zakończą się prace wykończeniowe. – Hala już w stanie obecnym wygląda imponująco – zaznaczył prezydent miasta Jarosław Wilczyński. Pozostały tylko prace wykończeniowe i odbiory techniczne. Mam nadzieję, że wykonawca zdąży z terminami, abyśmy późną wiosną mogli ją oficjalnie otworzyć, zobaczyć pierwsze występy i zawody.

Obiekt będzie posiadał blisko 4 tys. miejsc siedzących. Ma być wizytówką miasta. Hala, która powstaje w sąsiedztwie miejskiego stadionu sportowego KSZO, została ponadto uznana za strategiczną dla polskiego sportu, dzięki czemu Ministerstwo Sportu i Turystyki przekazało 20 mln złotych dotacji na jej budowę. W sumie inwestycja pochłonie prawie 55 mln złotych, z czego miasto pokryje 35 mln złotych.

Obiekt przystosowany jest do rozgrywania zarówno zawodów sportowych rangi międzynarodowej, jak i wysokiej rangi imprez kulturalnych i wystawienniczych. Oprócz głównego boiska sportowego i widowni w jego skład wchodzi także dodatkowo boisko sportowe, kompleks pomieszczeń usługowych (przebieralnia, sanitariaty, stanowisko do udzielenia pierwszej pomocy, gabinety masażu, odnowy biologicznej, a także pokoje trenerów i wielofunkcyjne pomieszczenia usługowe na widowni, m.in. z zapleczem dla osób niepełnosprawnych). Naprzeciwko hali wybudowany będzie parking na około 100 miejsc.

Osiedle Tęczowe w Ostrowcu powstaje na ul. Pogodnej
PONIŻEJ: Hala widowiskowo-sportowa zostanie oddana późną wiosną



GOŚĆ NIEDZIELNY 20 LUTEGO 2011

Andrzej Capiga

Pasje nauczyciela emeryta
z Tarnobrzega

Nie wolno marnować czasu

Leszek Błach od ponad 10 lat prowadzi zajęcia z modelarstwa, dzięki którym nie tylko rozwija umiejętności manualne młodzieży, ale również **wpływa na ich dalszą drogę życiową.**

Pan Leszek pracował jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół im. S. Staszica w Tarnobrzegu. Po przejściu na emeryturę postanowił dalej poświęcać swój czas na rzecz młodzieży. Ta inicjatywa szybko znalazła zwolenników i dzięki wsparciu proboszcza parafii pw. św. Barbary ks. Stanisława Bara udało się utworzyć grupę miłośników modelarstwa, którzy dwa razy w tygodniu



W niewielkim warsztacie praca przy konstrukcji samolotów sprawia wszystkim wielką radość

gromadzą się w piwnicy kościoła, gdzie mają swój warsztat pracy. – Takie zajęcia pozwalają rozwijać umiejętności manualne młodzieży – wyjaśnia emerytowany nauczyciel. – Zachęcam wszystkich, żeby nie marnować czasu na internet, telewizję czy siedzenie na ławce przed blokiem. Jednocześnie staram się nawiązać kontakt z rodzicami, aby i oni zrozumieli, że należy dbać o umiejętności swoich pociech.

W przykościelnym warsztacie modelarskim jest piętnaście stanowisk pracy. Każde z nich wyposażone jest w urządzenia i narzędzia niezbędne przy tworzeniu modeli samolotów. – Wiele instytucji wspiera nas, przekazując dla nas sprzęty – wyjaśnia Leszek Błach. – Drobniejsze rzeczy wykonujemy jednak sami. Mamy problem z materiałem, który niestety jest bardzo drogi, ale staramy się wykorzystywać wszystko, co tylko się da, tak aby wykonać jak najwięcej

konstrukcji – dodaje. Tarnobrzescy modelarze, którzy od ponad 10 lat wraz z Leszkiem Błachem konstruują znakomite samoloty, często występują przed publicznością. – Gdy tylko nadarzy się okazja, staramy się prezentować swoje modele – opowiada emerytowany nauczyciel. – Ostatnio występowaliśmy w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji „Wisła” w Tarnobrzegu.

Jednak największym sukcesem, o którym z wielką radością opowiada pan Leszek, jest wychowanie młodego studenta lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej, który jeszcze niedawno wraz z innymi amatorami zajmował się konstrukcją samolotów. – Życzyłbym sobie jak najwięcej takich osób, którzy oddają część siebie podczas pracy – opowiada Leszek Błach. – Do dziś, jeżeli tylko ma czas, odwiedza pracownię, ma jeszcze niedokończony samolot, który wisi przy jego stanowisku pracy. **zm**

Olimpijski laur gołębiczy ze Skopania-Wsi

Rodzinna tradycja

Piękny ptak z hodowli państwa Zygmuntów odniósł międzynarodowy sukces, reprezentując Polskę na XXXII Olimpiadzie Gołębiczy Pocztowych w Poznaniu.

Małżeństwo Karina i Józef Zygmuntowie, a także brat pana Józefa Mateusz od 2005 roku prowadzą profesjonalną hodowlę gołębiczy pocztowych, które uczestniczą w wielu zawodach sportowych i zdobywają najwyższe laury. Bracia od dzieciństwa interesowali się tymi pięknymi ptakami. Jak wspominają, to tradycja rodzina, którą zaszczepili w nich ich dziadkowie i ojciec. – Początkowo była to jednak zabawa sprawiająca nam dużo radości – wspomina Józef Zygmunt. – Jednak z czasem zaczęliśmy wraz z bratem wyjeżdżać do Niemiec za chlebem, gdzie prócz pracy podglądaliśmy tamtejsze hodowle, które są na wysokim poziomie. Zdobyta za granicą wiedza szybko znalazła podatny grunt w niewielkim Skopaniu. Panowie wybudowali gołębnik i zapełnili go pięknymi okazami. – Każdy ptak z naszej hodowli musi czuć się tu jak w domu – wyjaśnia Mateusz Zygmunt. – Jeśli tak będzie, to zawsze wróci z lotów do gołębnika.



Miłośnicy ptaków posiadają znakomite trofea, które upiększają ich mieszkanie

Jednakże prowadzenie hodowli wiąże się z wieloma wyrzeczeniami i obowiązkami. Zygmuntowie muszą dbać o każdy, nawet najmniejszy szczegół, począwszy od wyżywienia aż po formę gołębi. – Nasze ptaki nigdy nie pozostają bez opieki, zawsze ktoś jest w domu i się nimi zajmuje – opowiada Karina Zygmunt. – W sobotę zawozimy je do Baranowa Sandomierskiego, skąd przewożone są w różne regiony Polski. Jednorazowo przelatają od 100 do 1000 kilometrów.

Gołębie Zygmuntów od kilku lat zdobywają najwyższe laury na wielu zawodach, jednakże największym ich sukcesem jest 10. miejsce rocznej gołębiczy, która reprezentowała Polskę na XXXII Olimpiadzie Gołębiczy Pocztowych w Poznaniu. – Zanim zdobyła to zaszczytne miejsce, wzięła również udział na Ogólnopolskiej Wystawie Gołębiczy Pocztowych w Sosnowcu, gdzie została zauważona – tłumaczy pan Józef. – Ten występ zagwarantował jej możliwość uczestniczenia w olimpiadzie.

Laur olimpijski gołębiczy ze Skopania-Wsi to być może zapowiedź kolejnych sukcesów, bowiem ptaki przygotowywane są do nowego sezonu, który rozpoczyna się już w maju. **zm**



Kamienny kościół w stylu gotyckim **położony na wzniesieniu i otoczony murem służył mieszkańcom do obrony.** Dziś z kościelnego wzgórza można oglądać piękną okolicę.

Cechą najbardziej charakterystyczną parafii w Ptkanowie są kościół i jego mur, mający typowo obronny charakter. Parafia powstała bardzo wcześnie, bo już w XII w., zaś historyczne świadectwa pochodzą z 1326 r. Obecna świątynia, wzniesiona na przełomie XIV i XV wieku, była parokrotnie przebudowywana, a po pożarze w 1880 r. powiększona w czasie odbudowy.

Budowla obronna

By dostać się do kościoła, trzeba pokonać spore wzniesienie, które zimą stanowi nie lada problem dla parafian zmierzających na Mszę św. – Gdy dobrze zasypie i droga nie jest odśnieżona, to nawet pieszo trudno wyjść pod górę. Ale za to kościół widać z całej parafii – opowiada pani Maria, mieszkanka Podola. O tych samych trudnościach wspomina ks. Andrzej Jakóbczak, proboszcz parafii, pokazując strome wzgórze kościelne. – Gdy w jedną niedzielę parę lat temu spadł dość duży śnieg, na dwóch Mszach było około 50 osób – dodaje proboszcz. Położenie na górze, gotycki styl i warowny charakter świątyni potwierdzają wskazania legend, że kościół mógł powstać z fundacji templariuszy. Kamienny mur, w którym pełno armatnich i strzelniczych otworów, oraz trzy narożne bastioniki zaopatrzone w strzelnice sprawiają, że można poczuć się na kościelnym placu jak na dziedzińcu warownego zamku. Ciekawostką

PANORAMA PARAFII pw. św. Idziego w Ptkanowie

Kościelna twierdza



Jedną z niewielu diecezjalnych sakralnych budowli obronnych
PONIŻEJ: Neogotyckie wnętrza kościoła w Ptkanowie
PONIŻEJ PO LEWEJ: XII stacja drogi krzyżowej zniszczona przez
Sowietów podczas II wojny światowej
U GÓRY: Święty Idzi patronuje wspólnocie parafialnej



jest także zegar słoneczny umieszczony wewnątrz murów. Dawna obronna brama, przez którą można było się dostać do kościoła, z czasem została zamieniona na dzwonnice. – W czasie I wojny było to miejsce obserwacyjne i strategiczne. Dlatego świątynia dość mocno ucierpiała – opowiada ks. proboszcz.

Małe, cenne inwestycje

Samo prezbiterium to najstarsza część świątyni, do której z biegiem czasu dobudowywano kolejne fragmenty, co pokazują pęknięcia na ścianach.

W ołtarzu głównym umieszczony jest obraz patrona parafii św. Idziego, namalowany przez Kazimierza Alchimowicza. – Jest to jeden z nielicznych kościołów w Polsce mających takiego patrona. Powoli staramy się o wprowadzenie kul-

tu św. Idziego, ale nie jest to łatwe, bo wiele osób nie zna nawet jego historii – dodaje ks. Jakóbczak. Każdy rok uwieńczony jest skromną inicjatywą. – Pierwszej zimy zaopatrzyliśmy ławki w ciepłą wykładzinę, w następnym roku doszło ogrzewanie podławkowe, potem wiatrołap, a dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego zostały wymienione drzwi w kruchcie oraz okna – tłumaczy Krzysztof Różalski. Na terenie parafii znajduje się wspólnota sióstr szarytek, prowadząca dom dla samotnych kobiet w Lipowej. Zakon posiadał znaczne dobra ziemskie, które po II wojnie zostały przejęte przez państwo i nie powróciły już w ręce klasztoru.

Ks. Tomasz Lis

Zdaniem proboszcza



– Głównym problemem duszpasterskim jest rozległość parafii. Mieszkańcy niektórych wiosek

mają lepszy dostęp do innych parafii niż do swojej świątyni i często tam uczestniczą w nabożeństwach. Wiele miejscowości się wyludnia, pozostają puste domy, a już niedługo mogą opustoszeć i całe wioski. Statystyki wskazują, że dwa razy więcej parafian umiera, niż się rodzi. Ostatnio na terenie parafii zamieszkała jedna rodzina powodzian, dlatego apeluję, by ci, którzy stracili wszystko w powodzi, rozważyli zamieszkanie w opuszczonych domach na terenie parafii. Wierni utrzymują się przeważnie z rolnictwa i sadownictwa. Na gruntach odebranych szarytkom działał kiedyś kombinat ogrodniczy, dziś ziemia jest w rękach prywatnych, a z zakładu nie pozostało już nic. Wśród grup duszpasterskich działa koło ministrantów i schola. Są także trzy koła Żywego Różańca, które mają kłopot ze skompletowaniem członków. Obecnie w parafii trwa peregrynacja kopii obrazu MB Częstochowskiej. W rocznicę nawiedzenia odbyły się misje i rozpoczęliśmy rodzinne nawiedzania. Ta duszpasterska inicjatywa umacnia wspólnotę parafialną rozrzuconą po 8 wioskach.

Ks. kan. Andrzej Jakóbczak

Ur. 11 grudnia 1962 r. w Rzeszowie. Po odbyciu studiów seminaryjnych w WSD w Przemysku 15 czerwca 1991 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Ignacego Tokarczuka. Stanowisko proboszcza w Ptkanowie sprawuje od 2007 r. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej w Opatowie.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 7.30 (Lipowa); **9.00; 11.00.**

DNI POWSZEDNIE: 18.00 lub **16.00** (zimą).

ODPUSTY: św. Idziego (1 września) i Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (**3 maja**).